

Dmitriew, Michaił

Studium narodowych obsesji : (uwagi krytyczne o pracy Andrzeja Kępińskiego, Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu, PWN, Warszawa-Kraków 1990, s. 221)

Przegląd Historyczny 83/1, 127-134

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MICHAŁ DMITRIEW

Studium narodowych obsesji

(Uwagi krytyczne o pracy Andrzeja Kępińskiego, *Lach i Moskale*.
Z *dziejów stereotypu*, PWN, Warszawa—Kraków 1990, s. 221)

Książkę Andrzeja Kępińskiego uznać można za traktat o wyjątkowej roli, a nawet wszechwładzy stereotypów w procesie powstawania i funkcjonowania w świadomości zbiorowej obrazu narodu postronnego. Zamiarem autora było „prześledzenie procesu stereotypizacji i stabilizacji” wyobrażenia Polaków o Rosji i Rosjan o Polsce „w jego różnorodnych formach i przejawach” (s. 220). Podstawy do rozważań dostarczyły „różne teksty kultury”, w pierwszym jednak rzędzie „materiał literacki i paraliteracki” (s. 14). Warto przy tej okazji podkreślić, iż celem autora nie była analiza drobnego wycinka zjawisk świadomościowych, ale przygotowanie studium, pretendującego do roli całościowego ujęcia zjawiska stereotypicznego postrzegania wzajemnego przedstawicieli obu narodów. Rekonstrukcja tego procesu na przestrzeni stosunków dziejowych winna była doprowadzić do zdefiniowania cech modelowych obu tytułowych wyobrażeń.

Proponowane ujęcie problemu wzbudzi bezsprzecznie głębokie zainteresowanie czytelników po obu stronach Bugu, można jednak powątpiewać, czy przynajmniej u części z nich uczuciem towarzyszącym zakończeniu lektury będzie zadowolenie. Sądzimy, iż można pokusić się o wskazanie dwojakiego źródła spodziewanej reakcji.

Po pierwsze, zapoznawszy się z wywodami autora, trudno oprzeć się przykreemu wrażeniu, iż bliskie sąsiedztwo i wielowiekowe kontakty o różnorodnym podłożu wcale nie muszą implikować powstania obiektywnych wyobrażeń wzajemnych. Ilość uprzedzeń, mitów, kompleksów, przesądów i objawów wzajemnej negacji kulturalnej—doprawdy monstrualna! — przewijających się przez karty książki służy jako najlepszy tego dowód.

Po drugie, naturalną reakcją na wywody autora będzie zapewne wrażenie jakiegoś fatalizmu, uczucie smutku i bezsilności, a może i szczypta irytacji, na tyle bowiem jednoznacznie negatywne i nasycone ponurymi barwami są wzajemne wizerunki dwóch słowiańskich i chrześcijańskich zarazem narodów. Jednocześnie wszakże te pesymistyczne odczucia prowokują czytelnika do sformułowania pytania: czy rzeczywiście w stosunkach polsko-rosyjskich niepodzielnie panowały wrogość, pogarda i podejrzliwość? Czy doświadczenia historyczne pozwalają bez zastrzeżeń i w całej rozciągłości zaakceptować opinię Czesława Miłosza, z którą autor wydaje się solidaryzować: „Polacy i Rosjanie nie lubią się, albo ściślej, mają do siebie wszelkie nieprzychylne uczucia, od pogardy, odrzy, do nienawiści, co nie wyklucza niejasnego wzajemnego pociągu, ale zawsze naznaczonego nieufnością” (s. 17)?

Sformułujmy więc od razu i bez ogródek podejrzenie, które zakrada się w duszę pod wpływem kontaktów z książką Kępińskiego: czy aby samemu autorowi udało się w dostatecznym stopniu uwolnić od krępujących stereotypów, które stanowią przedmiot jego analiz?

Spróbujmy rozpatrzeć niektóre stwierdzenia Kępińskiego, dotyczące stereotypu „Polaka” i „polskości” w kulturze rosyjskiej. Autor wyraźnie nawiązuje do stosunkowo rozpowszechnionej tezy, iż bezpośrednim następstwem przyjęcia przez Ruś prawosławia i odrzucenia katolicyzmu było opóźnienie jej rozwoju i utrata szans na szybkie ucywilizowanie się poprzez akces do rodziny państw europejskich (s. 144—145). Jest on równocześnie przekonany, iż dzięki wysiłkom bizantyńskiego duchowieństwa Ruś przejęła z Carogrodu nie tylko sam obrządek, ale również głęboką awersję do „łacińskiego Zachodu”, która stała się później „trwałym składnikiem modelu kultury rosyjskiej” (s. 146). Dla udokumentowania tej opinii Kępiński przytacza powszechnie znany fragment pism pieczarskiego ihumena Teodozjusza Greczyna, w istocie nasycony nienawiścią i pogardą wobec „łaciników”. Stanowiska tego nie pominął dotychczas żaden z badaczy, zainteresowanych stosunkiem społeczeństwa ruskiego wobec Zachodu, ale godzi się również zauważyć, iż w historiografii niejednokrotnie akcentowano, że wspomniany przekaz jest wysoce nieadekwatny dla kompletnego wizerunku Zachodu, a w szczególności Polski i Polaków w świadomości społeczeństwa Rusi Kijowskiej i jej dzielnicowych sukcesorów. Stereotyp Zachodu w owej epoce, a bodajże nawet do końca XV w. nie sprowadzał się wyłącznie do syndromu „łacińskości”, nieprzejdany stosunek do której jest zjawiskiem stosunkowo późnym, bo dziedzictwem Smuty¹. Trudno również odmówić racji Hansowi Heckerowi, iż brak podstaw dla przeciwstawiania „zbizantynizowanej” Rusi pozostałej Europie, samo pojęcie której na przestrzeni całego średniowiecza podlegało istotnym metamorfozom. Za rzeczywistą przeszkodę na drodze do integracji kultury ruskiej z ogólnoeuropejską badacz ów uważa bynajmniej nie obrządek prawosławny, a inwazję mongolską i izolację Nowogrodu od Europy Zachodniej w końcu XV w., będącą następstwem moskiewskiego podboju².

Wśród przyczyn jednostronności poglądów Kępińskiego o stosunku Rusi do Europy łacińskiej na przestrzeni wieków średnich miejsce niepoślednie zajmuje nieznajomość badań *stricte* historycznych, dotyczących tej problematyki. Rezygnacja z dorobku historiografii, umożliwiającego dokładniejszą weryfikację przyjętych założeń, przy równoczesnym ograniczeniu się do generalnie bezkrytycznego recypowania różnorodnych konstrukcji historiozoficznych i kulturoznawczych, co stanowi w recenzowanej pracy zjawisko nagminne, wielokrotnie zaciążyła na wartości głoszonych przez autora opinii. Trudno np. doszukiwać się obiektywizmu w charakterystyce prawosławia, zapożyczonej przezeń z eseju Ryszarda Łużne-

¹ Zob. *Deutsche und Deutschland aus russischer Sicht. 11.—17. Jahrhundert*, hrsg. D. Herrmann (= *West-Östliche Spiegelungen*, red. L. Kopelew, Reiche B. Bd.I), München 1988. Na szczególną uwagę wydają się zasługiwać wywody L. Müllera, *Das Bild vom Deutschen in der Kiever Rus'*, tamże, s. 51—82. Por. M. Colucci, *The Image of Western Christianity in the Culture of Kievan Rus'*, „Harvard Ukrainian Studies” t. XII—XIII, 1988—1989, s. 576—586. Dla zilustowania stosunku prawosławnej Rusi do katolickiej Polski zob. Fr. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki wzajemne w XI—XII wiekach*, [w:] *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej i jego konsekwencje w kulturze Europy*, Lublin 1988, s. 35—49; tenże, *Stosunki kulturalne między Polską a Rusią Halicką w XIV w.*, „Przegląd Humanistyczny” t. XXVII, 1983, nr 5(212), s. 111—127.

² H. Hecker, *Russland und Europa im Mittelalter*, [w:] *Russen und Russland aus deutscher Sicht. 9.—17. Jahrhundert*, hrsg. von M. Keller (= *West-Östliche Spiegelungen*, red. L. Kopelew, Reiche A. Bd.I), München 1988, s. 35—53.

go o kulturze staroobrzędowców; „bojaźń przed wszelką nowością, formalizm religijny, konserwatyzm, doktrynerstwo i sekciarskie zacietrzewienie” (s. 149) nie wyczerpują bynajmniej rejestru „cech charakterystycznych” wyznania wschodniego w dyskutowanym ujęciu. Zgadza się, iż ten niepochlebny wizerunek posiada odniesienie do pewnych momentów historycznych bądź niektórych nurtów ideowych rosyjskiego prawosławia, ale z pewnością daleki jest od wyczerpania, a przynajmniej beznamiętnego zasygnalizowania jego bogatej i złożonej istoty. Oczywista jest zresztą ułomność zabiegu rzutowania tej charakterystyki na cerkiew ruską sprzed XVIII stulecia. Jeżeli przyjąć za dobrą monetę tezę autora, iż „laciństwo” bardzo wcześnie stało się synonimem obcej i wrogiej kultury” (s. 150), to czym można objaśnić np. udział dominikanina Beniamina w pracach nad przygotowaniem kompletnego przekładu Biblii, którym patronował sam arcybiskup nowogrodzki Gennadiusz (koniec XV w.), oraz działalność Mikołaja Bulowa w Moskwie w początkach XVI stulecia?

Słusznie konstatuje autor, iż na ocenie Polaków w Rosji ostatecznie zaciążyła interwencja Rzeczypospolitej w dobie Smuty (s. 156), bowiem na podstawie jego własnych kłopotów widoczna jest bezowocność zabiegu rzutowania ówczesnego stereotypu wstecz. Byłoby to zresztą niewykonalne, jeżeli uprzytomnimy sobie, iż od momentu powstania Wielkiego Księstwa Litewskiego ów właśnie organizm państwowy koncentrował uwagę Rusinów, zerkających ku Zachodowi. Charakterystyczne również, że w rosyjskich przysłowiach ludowych wizerunek Polaka został odsunięty na plan dalszy przez postać „Niemca”, który zresztą częściej oznaczał cudzoziemca w ogóle, niż potomka Germanów. Symptomatyczne również — i pominięcie tego faktu odbieramy jako poważne uchybienie autora — że w wyborze mu znanym zbiorze Władimira Dala nie sposób doszukać się przysłów, nacechowanych uczuciem wrogości bądź pogardy wobec Polaków. Cytowane w pracy przysłowia o ukraińskiej proveniencji z przyczyn oczywistych nie mogą posłużyć za materiał do badań nad rosyjskim stereotypem „Lacha”.

Rozdział poświęcony percepcji polskości w pierwszej połowie XIX w. autor poprzedza podtytułem „kontynuacja stereotypu” (s. 164). Starając się wykazać sukcesyjny charakter ówczesnych wyobrażeń, Kępiński nader selektywnie posługuje się materiałem źródłowym. Jego uwaga skoncentrowana jest niemal wyłącznie wokół przykładów nieprzyjaznego bądź jawnie wrogiego stosunku do „Lachów”, dokumentujących stabilny charakter owych domniemyanych średniowiecznych i prawosławnych korzeni badanego zjawiska. Nie brak zresztą w tej partii pracy wartościowych ustaleń, jak chociażby niebanalne ujęcie stosunku do problemów polskich księcia Piotra Wiaziemskiego (s. 211—219). Precyzyjnie ukazane zostały główne elementy składowe dominującego w rosyjskiej opinii publicznej wizerunku „Polaka”, czyli: katolicyzm i jezuityzm, poczucie honoru, sarmatyzm i szczególnie „sarmacka kobiecość” szlachcianek, wojowniczość i skłonność do anarchii. Niemniej, sam dobór źródeł zdradza niepokojącą tendencję: dominują w nim utwory literatury oficjalnej bądź konserwatywnych słowianofilów.

Autor świadomie pomija „wyeksploatowane i zbanalizowane” wątki „Przyjaciół Moskali” i polsko-rosyjskiej współpracy rewolucyjnej (s. 202). Niestety, teksty i nazwiska, które w następstwie takiego zabiegu pozostały w jego polu widzenia, Kępiński poddał analizie opartej na analogicznych przesłankach. Rzecz zapewne w tym, iż przedmiotem szczególnie wnikliwych zabiegów autora są te właśnie motywacje społeczne, które spowodowały aktualizację stereotypów, odzwierciedlających tradycję sięgającą owych mitycznych czasów „Lachów” i „polskich panów”. Pozostaje dla nas nie do końca jasne, czym uzasadniona jest ta widoczna selektywność poszukiwań, skoro celem nadrzędnym studiów jest rekonstrukcja całokształtu stereotypowych wyobrażeń Rosjan o Polakach, nie zaś wy-

rywkowa analiza ich poszczególnych aspektów i przejawów ich obecności w kulturze.

Wypada przy tej okazji zauważyć, iż również wśród utworów wykorzystywanych przez Kępińskiego nie sposób jest doszukiwać się wyłącznie antypolskich tendencji. Nawet kilkakrotnie cytowana w pracy powieść historyczna Michaiła Zagoskina „Jurij Miłosławskij ili ruskije w 1612 godu” (s. 188—190) kreuje bynajmniej nie jednoznaczny konterfekt „Lacha”. Przypomnijmy, iż główny bohater, początkowo gorący zwolennik kandydatury królewicza Władysława, zwraca się do swego sługi z następującą deklaracją: *Niet, Aliksiej, ja uważaju chrabrych i biagorodnych poliakow. Pridiet wremia, wspomniat i oni, czto w ich żilach tiecziet krow' naszich priedkow sławian; byt' możiet, wnuki nasi obnimut poliakow kak rodných braťw i dwa silniejszych pokolienija driewnich władyk wsiego siewiera sol'jutsia w odin wielkij i niepobiedimyj narod*³. Możliwe, iż ten właśnie cytat stanowi klucz do zrozumienia stosunku do Polski i Polaków nie tylko w przypadku Zagoskina. Wyraża ona jeden z aksjomatów słowianofilskiego mitu braterstwa Słowian. Marzenie słowianofilów nie doczekało się spełnienia, czego nie-najgorszym dowodem jest recenzowana praca, ale sam fakt jego istnienia pozwala niemało zrozumieć w zakresie stosunku XIX-wiecznego społeczeństwa rosyjskiego do Polaków. Wydaje się, iż właśnie owa romantyczna utopia słowianofilska, zanim jeszcze awansowała do rangi poważnej ideologii podyktowała Fiodorowi Tiutczewowi i Aleksandrowi Chomiakowi, a w jakimś stopniu również Aleksandrowi Puszkiniowi, Michałowi Lermontowowi i Wasylowi Zukowskiemu strofy, odnoszące się do powstania listopadowego. Dlatego też trudno jest w naszym przekonaniu usprawiedliwić lekceważenie autora wobec ważkich ustaleń interpretacyjnych polskich badaczy rosyjskiej literatury⁴. Kępiński podkreśla z naciskiem, iż Zukowski, Puszkina, Lermontow i Tiutczew odnieśli się do zrywu powstańczego „z niechęcią lub wrogo” (s. 200), rezygnując z naniesienia jakichkolwiek półcieni na ten wysoce monochromatyczny wizerunek, sporządzony z pominięciem szerokiego kontekstu całej twórczości wspomnianych poetów. Niezbyt fortunnym, a z metodologicznego punktu widzenia bezasadnym zabiegiem jest doszukiwanie się wspólnego mianownika dla treści „polskich”, widocznych w utworach Zagoskina, Nestora Kukulnika i Aleksandra Bestużewa-Marlińskiego. Cytując list Bestużewa, napisany w kilka dni po otrzymaniu wieści o wybuchu powstania, podczas odbywania przymusowej służby wojskowej, na którą zamieniono mu karę katorgi, stosowaną wobec innych dekabrystów, autor dowodzi, iż słowa o odwiecznej nienawiści Polaków do Rosjan, reprezentujących zazwyczaj postawę odwrotną, „stanowią przykład najczęściej powielanego w literaturze rosyjskiej obrazu Polski i Polaków” (s. 203). Dla potwierdzenia tej tezy przytoczony jest również artykuł niejakiego Fieokistowa pod tytułem „Polskije intrigi w pierwoj czetwerti nyniešnjiego stolietija”, opublikowany w „Russkim Wiestniku” w 1865 r., oraz książka Mikołaja Berga o polskich spiskach i powstaniach z lat 1831—1862. Wśród *stricte* literackich wymienione są utwory Dostojewskiego, aczkolwiek autor poczynił jednoznacznie zastrzeżenie, iż w literaturze rosyjskiej występuje „wiele przykładów przełamania tego szablonu” (s. 204). W kontekście tej uzasadnionej opinii powstaje jednak złożony problem natury metodycznej: co uznać za normę dla potocznego wyobrażenia Rosjan o Polakach — wypowiedzi Fiodora Dostojewskiego czy Mikołaja Leskowa, Aleksandra Hercena czy Zagoskina, Tiutczewa czy też

³ M. N. Zagoskin, *Izbrannoje*, Moskwa 1991, s. 65.

⁴ Np. B. Białokozowicz, *Powstanie listopadowe w literaturze rosyjskiej*, [w:] *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturach obcych*, Warszawa 1986, s. 7—44.

Fiodora Glinki? Co lepiej odzwierciedla powszechny stan umysłów: poglądy Do-
stojewskiego, zawarte w „Biesach”, czy może jednak w „Zapiskach z domu umar-
łych”?

Powołując się na takie lub inne teksty, autor zobowiązany jest ukazać ta-
kie lub inne cechy istniejącego stereotypu, oraz wyjaśnić mechanizm ich roz-
woju i funkcjonowania w świadomości społecznej. W przypadku dyskutowanej
pracy pozwalamy sobie wątpić, aby zgromadzona przez autora baza źródłowa
upoważniała do ferowania generalizujących sądów o wizerunku Polaka w szero-
kich kręgach rosyjskiej opinii publicznej, zamiast świadczyć wyłącznie o jego
wyobrażeniu w poszczególnych, selektywnie dobranych utworach literackich.

Przypomnijmy, że już w pierwszą rocznicę zdobycia Warszawy przez Suwo-
rowa powstała anonimowa oda, przeciwstawna w swojej wymowie entuzjastycz-
nym głosem piewców podboju i zniewolenia Polski — Michała Cheraskowa, Iwa-
na Dmitriewa i innych⁵. W okresie nieco późniejszym całe pokolenie inteligencji
rosyjskiej znalazło się pod przemożnym wpływem dekabryzmu i dekabrystów,
dla których znacznie bardziej charakterystyczne od cytowanych opinii Bestuże-
wa-Marlińskiego były słowa Aleksandra (nie Włodzimierza — s. 290!) Odojew-
skiego gorąco oklaskującego „bitwę nad Wisłą”, w której s *Rus'ju Liach wojujet
za swobodu*⁶. Warto też chyba odnotować, iż wcześniej jeszcze Fiodor Glinka,
choć uznawał nieuchronność i zasadność podporządkowania ziem polskich Rosji,
pisał „o Polsce, o jej miastach, krajobrazie, dziejach, kulturze i ludności z entu-
zjazmem, szacunkiem, często z admiracją wielką”⁷.

Mamy oczywiście świadomość, iż w przytoczonych przypadkach obracamy się
w kręgu ludzi wykształconych, reprezentujących pewien określony typ światop-
oglądowy, ale przecież brak jest jednocześnie jakichkolwiek podstaw do arty-
kułowania opinii o stosunku do Polaków szerokich mas ludu. Spekulować można
jedynie, że przypuszczalnie w ich opinii Polacy nie wyróżniali się specjalnie z ogól-
nej masy cudzoziemców i innowierców, zaś ogólnie pojęta problematyka polska
stanowiła zaledwie margines świadomości zbiorowej. Wobec wynikających z tej
sytuacji ograniczeń, trudno zgodzić się z wywodem Kępińskiego, urastającym
w pracy do rangi aksjomatu, iż „w rosyjskim obrazie Europy Polska jako repre-
zentantka »łacińskiej« idei Zachodu i jako odwieczna przeszkoda w dążeniach
ekspansywnych” zajmowała miejsce poczesne. Brak zresztą pewności, czy aby
Polska rzeczywiście była odbierana jako państwo autentycznie europejskie? Czy
aby nie postrzegano jej jako pewnego rodzaju specyficznego obszaru przytyka-
jącego do „prawdziwej” Europy, ale bynajmniej nie zawierającego się w niej?

Jeżeli nawet przyjmijemy za autorem, iż „polityka caratu w I połowie XIX
wieku miała poparcie większości rosyjskiej opinii publicznej” (s. 188), co wpraw-
dzie jest możliwe, ale nie bezdyskusyjne, to wcale nie musi to gwarantować za-
sadności tezy o istnieniu nadrzędnego „rosyjskiego punktu widzenia na sprawy
polskie” (s. 192) i dominującego wpływu stereotypu kreowanego przez czynniki
oficjalnie na ogólnonarodowy system wyobrażeń o Polakach.

Dopatrywać się w epigramacie Wiازیemskiego na Tadeusza Bułharyna (*Figla-
rin, wot poljak primiernyj / W niem istinnych sarmatow krow*) wyrazów powszech-
nego stosunku do „sarmatyzmu, czyli zespołu cech narodowych, które Rosjanie
uważali za podstawę polskiego charakteru i najszybciej im nienawistnych” (s. 185)
jest pomysłem równie ułomnym, jak ryzykowny zabieg przyjmowania zachwyków

⁵ Zob. B. Białokozowicz, op. cit., s. 7—8.

⁶ Tamże, s. 12.

⁷ W. Lednicki, *Przyjaciele Moskale*, Kraków 1935, s. 329, cyt. za
A. Urbańska, *Polska i Polacy w „Listach oficera rosyjskiego” Fiodora Glinki
(1805—1815)*, „Rocznik Komisji Historyczno-Literackiej” t. VII, 1969, s. 14.

Glinki adresowanych ku *driewniemu polskomu duchu* — *blistawszemu nie-kogda w krasocie carstwa swojego i stiażawszego wiencu pobied na griemiaszczich poliach sławy*⁸ za miernik nastrojów dominujących w rosyjskiej opinii publicznej.

Sarmackie tradycje rzeczywiście stanowiły konstytutywną podstawę rosyjskiego stereotypu Polaka. W związku z tym warto zwrócić uwagę na okoliczność, pominiętą w pracy Kępińskiego: obraz Polaka — to przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie, konterfekt szlachcica. Trudno wskazać jakikolwiek przykład literacki, gdzie reprezentantem polskości byłby przedstawiciel innej warstwy społecznej. Najdobitniej tę osobliwość rosyjskiego stereotypu spuentował Włodzimierz Sołowjow: *Polsza i szlachta — odno i to że. Jesli słowo „poliak” wyzywajet w naszym umie opriedieliennoje swojeobraznoje priedstawlienije, to eto jest' niepriemienno priedstawlienije szlachticza, a nikak nie kriest'janina ili kupca*⁹. Sarmackie korzenie stereotypu Polaka znajdowały równocześnie wyraz w przekonaniu o polskim patriotyzmie, polskiej odwadze, polskiej gorącej, chociaż często — nader wojowniczej i zatracającej i mistycyzm religijności, wreszcie — o rycerskim stosunku wobec płci słabej.

Stereotyp Polaka-szlachcica, wojownika i pyszałka — funkcjonuje do chwili obecnej¹⁰, chociaż ustępuje powoli pola wizerunkowi zgoła odmiennemu: rzecznikowi i aktywnemu propagatorowi nieustannych operacji handlowych, skutecznie przeciwstawiającemu się wszelakim ograniczeniom celnym i trudnościami obiektywnym.

Autor koncentruje się przede wszystkim na pierwszej połowie XIX w., chociaż niejednokrotnie poszukuje odniesienia do swoich obserwacji w materiale późniejszym. Łatwo domyślić się, iż wraz z upływem lat stereotyp „Polaka-Lacha” ulegał poważnym zmianom, a nawet — rozmywał się w nurcie nowych doświadczeń. Niemniej jego dwie skrajnie przeciwstawne hipostazy: szacunek i pogarda, przyjaźń i wrogość, poczucie wspólnoty słowiańskiego rodowodu i antagonizmu historycznych losów, przyjmujące charakter antynomii światłość-ciemność, nie utraciły swojej aktualności. Przykładowo: zesłańcy polscy na Syberii napotykali zarówno na przejawy szczerzej przyjaźni, jak również na nieskrywaną wrogość. O ile więc Iwan Pryżkow podkreślał niechęć Sybiraków, to Lew Pantielejew wspominał o *dobrożelatielnom odnoszenii so storony miestnogo obszczestwa* wobec zesłanych uczestników powstania styczniowego. Pomagano im, byli oni *żelannymi gostiami w łuczszich domach*, powszechnie ceniono ich wysoką kulturę. Na tle takiego zjawiska nie dziwi następująca relacja: *Stuczilo' daże, czto uznaw o pribliżenii partii, w kotoroj nachodilis' pocziemu-nibud' wydajuszczije licznosti, cietyje kompanii iz miestnych žitielej otprawlialis' na wstriezczu jej*¹¹. W tym samym czasie Mikołaj Leskow, którego chroniczna antypatia do Polaków jest powszechnie znana, ironizował, iż wszyscy zesłańcy polscy podają się za

⁸ F. N. Glinka, *Pisma russkogo oficiera*, Moskwa 1990, s. 272.

⁹ W. S. Sołowjow, *Jewrejstwo i christianskoj wopros*, [w:] tenże, *Sobranie soczinienij* t. IV: 1883—1887, SPb. b.d., s. 162.

¹⁰ Obok przytoczonego w pracy Kępińskiego obszernego cytatu z opowiadania Władimira Sołowuchina (s. 220—221) umieścić warto wypowiedź Jurija Nagibina o pisarzu Bronisławie Sosinskim: *w niem była wojennaja kostoczka, wozmožno ot jego ljaszskich priedkow. Słužil on, kak położieno szlachticzu, w kawalerii; sriedi jego podwigow — wziatije Prieriekopa, razumiejetsia s toj storony*, zob. Ju. Nagibin, *Władymir Sosinskij*, „Knižnoje Obozrienije”, 1991, nr 6, s. 5.

¹¹ Zob. I. G. Pryżkow, *Oczerki, stat'i, pis'ma*, Moskwa—Leningrad 1934, s. 374—381; L. F. Pantielejew, *Iz wospominanij proszłogo*, Moskwa—Leningrad 1934, s. 430, cyt. za: *Diekabristy w Sibiri na Pietrowskom zawodie. Iz fonda I. G. Pryżkowa*, izd. L. N. Puszkarijew, Moskwa 1985, s. 214 n.

„politycznych”, podczas gdy *nastojaszczyje političeskie Poljaki* [podkreślenie M. Leskowa — M.D.] *ich tierpiet' nie mogut i czużdaajutsia*. Dla poglądów tego pisarza charakterystycznym przykładem jest ów tragicomiczny przypadek wileńskiego szlachcica, osądzonego na utratę praw publicznych za drobne oszustwo w transakcji handlowej na skutek oskarżenia wniesionego przez wierzyciela-Żyda¹². W epizodzie tym łatwo można dostrzec — typowy dla Leskowa — zamiar skompromitowania polskiego ziemiaństwa: doprowadzony na policję, urządza on z ścią szlacheckim rozmachem skandal z powodu na poły wyimaginowanej impertynencji, odpłacając za nią wzmocnionym zuchwalstwem (*dubieltujet*), co przejrzyste kontrastuje z kompromitującą okolicznością, iż potomek Sarmatów na równi z chłopami znalazł się w mocy Żyda. Niemniej charakterystyczny przypadek stanowi figura Justyna Pomady — potomka polskiego ziemianina *prokosnowiennogo kakim-to bokom k polskomu wosstaniu 1831 goda*, człowieka „bardzo dobrego ale dosyć pustego”, osobnika o słabej woli, pozostającego na utrzymaniu żony, a zmarłego na skutek opilstwa, ponieważ *nie stolkó po liubwi k pjanstwu, skólko po słabosti charaktiera* — *propował s towariszczami mialienkije niewinnyje wziatoczki*, otrzymywane z tytułu pełnionych w magistracie obowiązków pisarza¹³. Sam Justyn Pomada z powodzeniem może być traktowany jako wcielenie zdegenerowanego polskiego szlachectwa. Całe otoczenie odnosi się do niego z lekceważeniem czy wręcz obrzydzeniem. Na dotyczące Pomady pytanie *kakoj on czełowiek?* — *star i młod otwietit' tolko: „tak, iz poliakow”, i słowno w etom „iz poliakow” wyskazywaos' katiegorieskoje obwinienije Pomady w takim postupkie, poslie kotorogo o niem už i goworit' nie stoilo*¹⁴.

Zgola odmienne, a przecież nie mniej rozpowszechnione wyobrażenie o Polakach odnaleźć można w opowiadaniu Lwa Tołstoja „Za czo?” Wedle tej wersji Polacy jawią się jako mężni patrioci, ofiarni, szlachetni i mądrzy sładzy sprawy narodowej, górujący wyraźnie pod względem moralnym i intelektualnym nad rosyjskim otoczeniem swojego uralskiego zesłania. Albina Jaczewska, zamożna i urodziwa szlachcianka, która ofiarowała swoją rękę upośledzonemu i pozbawionemu praw zesłańcowi-uczestnikowi powstania 1830 r. i dzieli wraz z nim jego drogę krzyżową¹⁵ — nieuchronnie zwraca naszą pamięć ku pierwszym przejawom tego typowego wyobrażenia Polki w literaturze rosyjskiej, ku wypowiedzi Glinki, porównującego polskie kobiety do ofiarnych wyznawczyń wczesnego chrześcijaństwa¹⁶.

Stereotypy utrwalone w utworach Leskowa były zapewne bardziej rozpowszechnione w rosyjskiej świadomości drugiej połowy XIX i początku XX w., chociaż ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii wypada pozostawić na przyszłość. Nie należy jednak zapominać, iż cechą charakterystyczną tej właśnie epoki jest wystąpienie wyraźnej tendencji do świadomego bądź żywiołowego burzenia całego systemu pokutujących stereotypów.

Pracujący w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia w Warszawie historyk Mikołaj Kariejew wspomina pewnego młodego historyka krakowskiego, który nie bez obaw udał się do Rosji *nasłuszawsziś raznych prieduprieżdzenij o trudnom položenii poljaka sriedi moskaliej* i był przyjemnie rozczarowany, dostrzegłszy

¹² N. S. Lieskow, *Strana izgnanija*, [w:] tenże, *Sobranije soczinienij* t. X, Moskwa 1958, s. 174 n.

¹³ N. S. Lieskow, *Niekuda*, [w:] tenże, *Sobranie soczinienij* t. II, Moskwa 1956, s. 53.

¹⁴ Tamże, s. 57.

¹⁵ L. N. Tołstoj, *Za czo?*, [w:] tenże, *Sobranije soczinienij* t. XII, Moskwa 1976, s. 458—480.

¹⁶ F. N. Glinka, op. cit., s. 261.

czto u nas wowsie niet nienawisti k poliakam¹⁷. Sam zresztą Kariejew w licznych artykułach wskazywał na bezpodstawność różnorodnych wyobrażeń o społeczeństwie polskim i Polakach, dobitnie akcentując, iż pod pojęciem Polaków w większości gazet rosyjskich *rozumiejetsia tolko szlachetstwo, proniknutoje klerikalnymi tiendencjami*¹⁸. Do rangi symbolu urasta w kontekście niniejszej dyskusji inna konstatacja tego badacza, który w następstwie przeprowadzki z Moskwy do Warszawy *ubiedziłsia, czto my, to jest' ruskije i poljaki, woobszcze mało znajem odni drugich ili, jesli można tak wyraził'sia, znajem odnostonnie, mało interesujas' tiem, czto mogło by nas zblizit' i przedostawliaja spiecjalistam swojego dzieła wieczno powtoriat' na raznyje łady o tom, czto nas razdzielajet*¹⁹. Książka Kępińskiego wydaje się dobitnie przekonywać o aktualności tego problemu.

Przełożył Hieronim Grała

¹⁷ N. I. Kariejew, *Moi otnoszenija k poliakom*, [w:] tenże, *Polonica. Sbornik statiej po polskim dziełam. 1881—1905*, SPb. 1905, s. 217.

¹⁸ Tenże, *Nieczto o ruskko-polskom woprosie w nasziej żurnalistikie*, tamże, s. 7.

¹⁹ Tenże, *Moi otnoszenija k poliakom*, tamże, s. 213 n.

REVIEW OF RESEARCH

- J. TOMASZEWSKI — „Slovansky přehled” in Its New Form 111

The recent end to political and ideological pressure and the restriction and subsequent liquidation of censorship enabled Czech and Slovak historians an unhampered choice of topics as well as an unlimited interpretation and presentation of their outcome. In this context, the author discusses works published in the course of the recent years in one of the best known local historical periodicals, and in particular studies dealing with modern history.

DISCUSSIONS

- M. KOPCZYŃSKI — An Archive on a Disc 115

The author presents the „Nederlands Historisch Data Archief”, vols I—III, which provides information about data bases made available by Dutch historians, as well as some of their Belgian colleagues. He ends with an examination of the conditions of utilising those data with the intermediary of the EARN network and the perspectives of including Polish data bases into international circulation.

- A. LASZUK — Italian Renaissance Families (in Connection with the Book by Ch. Klapisch-Zuber) 119

This characteristic and estimation of a collections of articles dealing with an early Renaissance Florentine family, and in particular with the social position of women and the marriage strategy of wealthy burgher families, is preceded by an outline of earlier works on the subject.

- M. DMITRIEW — A Study into National Obsessions (Critical Remarks on the Work by A. Kępiński) 127

- H. GRALA — The Origin of Polish Russo-phobia (in Connection with the Book by A. Kępiński) 135

These two opinions concern Andrzej Kępiński's „Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu” (Lach and Muscovite. From the History of a Stereotype), Warszawa—Kraków 1990. M. Dmitriew basically criticises the, in his estimation, unfavourable image of the Pole present in Russian consciousness. He draws attention to a selective choice of literary source, the absence of a more thorough historical analysis, the neglect of testimonies of sympathy for the Poles and the fact that the author bypassed in silence the fact that the stereotype referred to the Polish nobleman and appeared relatively late. Its origin dates back to the so-called Smuta in the first and second decades of the seventeenth century.

H. Grala discusses the issue from the point of view of the emergence of a negative stereotype of the „Muscovite” in Polish consciousness, stressing the fact that the terms „Muscovite” and „Ruthenian” were not distinguished in the Middle Ages as well as a selective approach to literary testimonies. The author also connects the beginnings of the negative stereotype of a Russian with the Smuta, and its consolidation — with the eighteenth and nineteenth centuries. Attention is drawn to the late appearance of religious animosity.

REVIEWS